

Strajk generalny w Grecji

21 lutego 2013

Greccy pracownicy wzięli udział w 24-godzinny strajku generalnym, oprotestowując w ten sposób nowe posunięcia oszczędnościowe rządu. Mobilizacja sparaliżowała pracę większości sektorów publicznych, powodując także spore utrudnienia w ruchu drogowym.

Dwie największe centrale związkowe w kraju, GSEE i ADEDY, protestowały przeciwko redukcjom płac, podwyżkom podatków i cięciom emerytur. Wielu Greków uważa, że środki te tylko pogłębiają trudną sytuację społeczeństwa, które stara się przetrwać szalejącą recesję. „Strajk jest naszą odpowiedzią na ślepą politykę, która wyciska życie z pracowników, popycha społeczeństwo ku skrajnej biedzie, pogrążając gospodarkę w recesji i kryzysie” – głosi oświadczenie GSEE.

19 lutego nie kursowały pociągi, z portów nie wypłynęły promy. Kolej podmiejska również wstrzymała swoje usługi. Urzędy skarbowe i miejskie nie przyjmowały interesantów. Szpitale pracowały z ograniczonym personelem, a szkoły zostały zamknięte, gdyż lekarze i nauczyciele włączyli się do akcji strajkowej. Prawnicy, inżynierowie i budowlańcy, których sektor został szczególnie mocno dotknięty przez kryzys gospodarczy także wzięli udział w strajku.

Około południa ulicami Aten przemaszerowały antyoszczędnościowe demonstracje, których głównym celem był plac Syntagma zlokalizowany tuż przed budynkiem parlamentu. Na miejscu znajdowały się tysiące protestujących.

Niedawna wizyta prezydenta Francji w Atenach została w dużej mierze niezauważona, ponieważ greccy dziennikarze zdecydowali się wesprzeć strajkujących kolegów.

Greccy pracownicy obawiają się kolejnej obniżki płacy minimalnej, już okrojonej o 22 procent do 580 euro (wcześniej

773 euro).

Ostatnie miesiące przyniosły zaostrzenie rządowej polityki względem strajkujących. Dwukrotnie użyto policyjnych oddziałów, najpierw przeciwko strajkującym od dziewięciu dni pracownikom ateńskiego metra, a zaledwie kilka dni później w ten sam sposób zakończono strajk marynarzy, którzy zatrzymali statki w portach na sześć dni. Skorzystano także z nadzwyczajnych przepisów, w tym „cywilnej mobilizacji”, która nakazuje powrót do pracy pod groźbą więzienia.

W północnej i środkowej Grecji, rolnicy od miesiąca protestują przeciwko wysokim kosztom produkcji i cenom paliw, blokując główną autostradę łączącą północ kraju z południem.

Koalicja premiera Antonisa Samarasa z wielką gorliwością realizuje obietnice złożone Unii Europejskiej i Międzynarodowemu funduszowi Walutowemu w zamian za dwie pożyczki w wysokości ponad 200 mld euro. W przyszłym tygodniu Ateny odwiedzą inspektorzy Troiki (UE, EBC, MFW), aby skontrolować postęp reform i tempo prywatyzacji.

W niezwykle gorącej atmosferze odbyły się protesty w Heraklionie na Krecie, gdzie grupa protestujących wyróciła policyjny radiowóz, niszcząc także witryny niektórych lombardów w centrum miasta. Inne doniesienia mówią o próbie szturmowania biur lokalnych władz, powstrzymanej jednak przez prewencję. Grupki antyautorytarystów znajdowały się w wielu częściach miasta, podejmując małe akcje bezpośrednie i konfrontując się z policją.

W Atenach doszło do gwałtownych starć po tym, jak policja uniemożliwiła demonstrującym wdarcie się do kilku hoteli zlokalizowanych na placu syntagma. Funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego, na co demonstranci odpowiedzieli kamieniami i koktajlami Mołotowa.

Niepokoje miały miejsce również w Exarchii, gdzie tłum podpalił kosze na śmieci.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)